

OBJAWIENIA W KIBEHO W ŚWIETLE TEOLOGII CIERPIENIA

Ks. dr n. teologicznych Andrzej Jakacki SAC,

Spotkanie Oddziału Mazowieckiego Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich
Warszawa 27.09.2023, Akademik Praski

Katolicka doktryna podkreśla powszechność cierpienia naturalnego jak również tego, które jest związane ze złem człowieka, źródłem wielu: ran, krzywd, łez, krwi, wojennych grobów. Według niektórych analiz: « grzech jest jedyną przyczyną 90% cierpień na świecie » (M. Michel). Kościół uczy właściwej postawy wobec wszelkiego ludzkiego cierpienia, zapraszając nas do zjednoczenia się z cierpiącym Chrystusem i z Jego bolejącą Matką.

Co do tego wszystkiego dodaje maryjne orędzie rwanadyjskie z Kibeho, w celu, by chrześcijanie mogli jeszcze lepiej zrozumieć wypełnianie się słów św. Pawła: „[...] wspólnie z Nim [Chrystusem] cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale” (Rz 8, 17)¹

1. ROZUMIENIE CIERPIENIA W TEOLOGII JUDAISTYCZNEJ I CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Stary Testament, w warstwie najstarszej teologii żydowskiej, definiował człowieka sprawiedliwego (dobrego) jako bogatego, cieszącego się pełnym zdrowiem, obfitującego w dobrobyt rodzinny i społeczny. Cierpienie natomiast postrzegano jako przejaw przekleństwa, karę i brak bożego błogosławieństwa (Jr 17,10; 25,14; 32,19; Ps. 7,15-17; 62,13; Hi 34,11). W starożytności żydowskiej cierpienie i wszystko, co było z nim związane: nieszczęścia, choroby i problemy w relacjach, które wyrażały się samotnością, interpretowano jako skutek grzechów. To tragiczne rozumienie cierpienia zostało dodatkowo osłabione przez teologię śmierci, według której Jahwe nie miał wpływu na życie pozaziemskie a także przez nostalgię, tęsknotę za zakazanym wśród Żydów kultem zmarłych, który w naturalny sposób był wyrazem miłości do bliskich zmarłych. Wszystko to wywołało z czasem wielki kryzys religijny. Przedstawiają go księgi mądrościowe, m.in. Księga Koheleta i Księga Hioba. Pierwsza podkreśla, że w cierpieniu nie ma logicznego związku między życiem a śmiercią. Skoro ani mądrość, ani bogactwo, ani sprawiedliwość, ani ich przeciwieństwa: głupota i grzech, nie są w życiu ostateczne i najlepsze, zatem „wszystko to marność” (*hakhol hebel*) (Koh.2.11)². „[...] nie ma wiecznej pamięci po mędrca tak samo, jak i po głupcu, gdyż już w najbliższych dniach w niepamięć idzie wszystko...” (Koh.2.16).³

Księga Hioba jeszcze bardziej dramatycznie ujawnia spory teologiczne pomiędzy szkołami mądrościowymi. Przyczyną była nierówność, która powstała pomiędzy „[...] cierpieniami ludzi pobożnych a pomyślnością życia grzeszników”. Jej kulminacją było wezwanie do Boga Zbawiciela,

¹ Synowstow Boże chrześcijan (Rz.8,17): « *Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi i, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale.* »

² Marność bogactw i rozkoszy (Koh.2.11) « *I przyjrzałem się wszystkim dziełom, jakich dokonały moje ręce, i trudowi, jaki sobie przy tym nadałem. A oto: wszystko to marność i pogoń za wiatrem! Z niczego nie ma pożytku pod słońcem.* »

³ Marność dóbr zdobytych mądrością (Koh.2.16) *Bo nie ma wiecznej pamięci po mędrca tak samo, jak i po głupcu, gdyż już w najbliższych dniach w niepamięć idzie wszystko; czyż nie umiera mędrzec tak samo jak i głupiec?*

które zaprzeczało wizji Boga niszczącego. Hiob ufa Nieznanemu Bogu pomimo Jego doświadczeń i prób, a to objawia mu skuteczną nadzieję na życie wieczne (Koh. 19,22-27)⁴.

Następne doświadczenie proroków pomaga przetrwać upokarzający okres zesłania do Babilonu, który wybrzmiewa w Deutero-Izajaszu (Iz 40-55): cierpienie i śmierć niekoniecznie są karą za grzechy, ale raczej drogą wybranych, którzy przez własne cierpienie otwierają innym drzwi do życia wiecznego. Cierpienie może być wówczas odkupieniem grzechów, może także uobecniać Boga i służyć życiu. Teolodzy ci uznają cierpienie za nową możliwość daną człowiekowi, aby zaczerpnąć z niego siłę oczyszczenia i przekształcenia, która otwiera drogę do miłosierdzia Bożego i stanowi znak Jego obecności. W ten sposób cierpienie, choroba zaczyna objawiać się jako nowa szansa dana człowiekowi. Cierpienie jest drogą i przeznaczeniem sprawiedliwego, który mimo nieszczęścia w postaci choroby czy prześladowania znajduje się pod opieką Boga i którego życie przemienia się w uczynki miłosierdzia i wstawiennictwa za innych.

Bardzo ciekawa jest także grupa tekstów zwana literaturą męczeńską. Poprzez *martyrium* Żydzi odkrywają na nowo istotę życia i nową drogę zrozumienia cierpienia i śmierci. I tak, tekst Księgi Daniela ukazuje, że człowiek poprzez doświadczenie męczeństwa zyskuje pewność życia a jego świadectwo wiary osiąga niebiański poziom. Trzej młodzieńcy w piecu są symbolem ludu Bożego, który „unosząc się” ponad cierpienie śpiewa hymn na chwałę Boga (Iz. 3,51-90)⁵.

W Księdze Mądrości i Drugiej Księdze Machabejskiej zauważamy, że w obliczu prześladowań człowiek zadaje sobie pytanie: co jest ważniejsze: być sprawiedliwym w oczach Boga, czy zachować życie? Musi wybrać pomiędzy prawem a życiem biologicznym. I tutaj stare przekonanie, że sprawiedliwość zapewnia dobrobyt, nie ma już żadnego zastosowania. Wręcz przeciwnie, wierność wierze i sprawiedliwości prowadzi do wielkiego cierpienia oraz okrutnej i przedwczesnej śmierci. Zatem, kto oddaje swoje życie za prawo Boże, osiąga pełnię życia w Bogu, która wykracza poza życie biologiczne, cierpienie i ziemską śmierć.

Są to idee Starego Testamentu, które zrodziły się zwłaszcza w czasach kryzysów egzystencjalnych, cierpień i prześladowań narodu wybranego i które mają swój odpowiednik w doświadczeniu Sokratesa, skazanego na śmierć za wolność ducha, z jaką szukał prawdy. Ten wymowny fakt połączył się z tradycją biblijną i platońską, które wspólnie przygotowały świat na nowość chrześcijaństwa, dowartościowując cierpienie i umieszczając je w tajemnicy krzyża.

W Nowym Testamencie, prawda o cierpieniu jest integralnie wpisana w orędzie Chrystusa, Który czyni je główną osią swego nauczania. Jego przepowiadanie wyraża się poprzez istotne formuły, jak: „*Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje* (Mt 16,24). „*Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje!*” (Łk 9,23); „*Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem*” (Łk 14,27) itd.

⁴ (Koh. 19,22-27) Czemu, jak Bóg, mnie dręczycie? Nie syci was wygląd ciała? Któż zdola utrwalić me słowa, potrafi je w księdze umieścić? Żelaznym rylcem, diamentem, na skale je wyryć na wieki? Lecz ja wiem: Wybawca mój żyje, na ziemi wystąpi jako ostatni. Potem me szczątki skórą odzieje, i ciałem swym Boga zobaczę. To właśnie ja Go zobaczę, moje oczy ujrzą, nie kto inny; moje nerki już mdleją z tęsknoty.

⁵ Pieśń trzech młodzieńców (Dn, 3, 51-90) Wtedy ci trzej jakby jednym głosem wystawiali, chwalili i błogosławili Boga, mówiąc w piecu: «Błogosławiony jesteś, Panie, Boże naszych ojców -pełen chwały i wywyższony na wieki. Błogosławione niech będzie Twoje imię pełne chwały i świętości - chwalebne i wywyższone na wieki. Błogosławiony jesteś w przybytku świętej Twojej chwały - chwalony, sławiony przez wieki ponad wszystko...

W ten sposób Jezus burzy ambicje biednych i bogatych tego świata, którzy chcą przeżyć swoje ziemskie życie jak „bogowie”, bez żadnego cierpienia. Chrystus umiera na krzyżu z krzykiem bóleści, a pychę chęci bycia równym Bogu przeczy sam fakt przeżycia przez Niego do głębi: udręki opuszczenia i akceptacji do końca swego człowieczeństwa (por. Flp. 2, 6-11)⁶. Josef Ratzinger – Benedykt XVI twierdzi, że „krzyż Chrystusa jest współcierpieniem Boga ze światem”. W ten sposób Jezus poprzez swoje nauczanie i śmierć na krzyżu ukazuje cierpienie jako element konstytutywny natury ludzkiej, a Jego uczniowie, odtwarzając w swoim życiu los Mistrza, muszą zaakceptować także każde cierpienie.

W Liście do Kolosan znajdujemy uwagę wyjaśniającą nieco rozumienie ludzkiego cierpienia. Św. Paweł pisze: „*Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół*” (Kol 1,24). W zbawczym dziele Jezusa na Golgocie niczego nie brakuje. Jest to pełne i obfite Odkupienie, o czym Kościół zawsze był głęboko przekonany. Zaś chrześcijaństwo rozumie realizm ludzkiego cierpienia jako pewien rodzaj zła, ale także – według wyrażen Chrystusa – jako coś nierozzerwalnie związanego z życiem, jako ofiarę, a przede wszystkim jako rzeczywistość, której poprzez zjednoczenie z Nim, możemy nadać drogocenne znaczenie, co nazywamy „zbawczą wartością ludzkiego cierpienia”.⁷ Jan Paweł II wyjaśnia, że « [...] za sprawą Chrystusa zmienia się radykalnie sens cierpienia. [...] Zło cierpienia w tajemnicy odkupienia Chrystusowego zostaje przezwyciężone, a w każdym razie przemienione: staje się ono mocą do wyzwolenia od zła, do zwycięstwa dobra. Każde cierpienie ludzkie "dopełnia" tego, czego "nie dostaje cierpieniem Chrystusa, dla dobra jego Ciała" (por. Kol 1,24) ; a ciałem tym jest Kościół jako uniwersalna wspólnota zbawcza [...] ». W ten sposób w chrześcijaństwie, wszelkie cierpienie: nieuniknione lub dobrowolne, włącza się w proces odkupienia za grzechy świata. Doktryna katolicka uznaje cierpienie odkupieńcze za podstawę wszelkiego ludzkiego cierpienia. Sam Jezus jest obecny w każdym cierpieniu, a Jego słowa o sędzie ostatecznym pozwalają odkryć «u podstaw wszelkiego ludzkiego cierpienia odkupieńcze cierpienie Chrystusa » (*Jan Paweł II, Salvifici Doloris*).

Możemy tu podkreślić teologię Bożego miłosierdzia. Choć cierpienie jest skutkiem grzechu pierworodnego (lub: jest jednym z aspektów "szczęśliwej [...] winy" wg *Exsultet* – jednego z najpiękniejszych hymnów Liturgii, śpiewanego w Wielką Sobotę), ma szlachetną zdolność naprawiania przymierza Boga z ludźmi.⁸ Chrystus cierpiący i umierający na krzyżu, zawieszony między niebem a ziemią, pojednał wszystkich grzeszników z Ojcem, a swoimi wyciągniętymi ramionami zjednoczył tych, którzy byli podzieleni. Proponując to lekarstwo zwane cierpieniem, Jezus zachęca wszystkich ludzi do podjęcia gestu braterstwa, aby urzeczywistnić i kontynuować w całej historii ludzkości pojednanie na Golgocie, które ma naprawiać przymierze Świętego Boga z grzeszną ludzkością.

⁶ Chrystus, Bóg-Człowiek, wzorem pokory (Flp. 2, 5-11) - *To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjmąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem - ku chwale Boga Ojca.*

⁷ Wypowiedz św. Pawła z listu do Kolosan (Kol.1.24) jest pierwszym zdaniem Listu Apostolskiego Ojca Świętego Jana Pawła II «*Salvifici doloris* » „O chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia”, które według papieża odsłania „zbawczą wartość cierpienia”

⁸ Fragment Hymnu *Exultet* : « O, zaiste konieczny był grzech Adama, który został zgładzony śmiercią Chrystusa! O, szczęśliwa wino, skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel! »

2. PANORAMA CIERPIENIA OBEJMUJĄCA ŻYCIE ZIEMSKIE WEDŁUG OREĐDZIA Z KIBEHO

2.1. Cierpienie jako naturalny los ziemskiego życia

Nathalie powtarza słowa Maryi (11.11.1983): *„na ziemi jest wiele cierpienia i one nigdy nie znikną”*. Alphonsine świadczy, że *„[...] wszystko, co żyje i oddycha, jest narażone na śmierć i inne tragedie, takie jak choroba [...]”*. Spotykamy słowa Nathalie mówiącej, że *„nie ma na tym świecie nikogo, kto by nie cierpiał”*. Wizjonerka powtarza słowa Maryi, mówiąc, że ten ziemski świat nigdy nie stanie się rajem. Cierpienie jest zjawiskiem czysto ludzkim i uniwersalnym, gdyż stanowi integralną część ludzkiej egzystencji i *„nikt nie jest doskonale szczęśliwy”* (19.11.1983).

2.2. Cierpienie jako kara za grzechy przeciwko stworzeniu

Alphonsine dotyka także problemu cierpienia jako konsekwencji grzechu przeciwko stworzeniu. Nieodpowiednia postawa człowieka powoduje, że on sam często jest sprawcą zła dla innych i dla siebie. Człowiek czasami zachowuje się jak dziecko, które nie chcąc wierzyć swej matce, wkłada palec w ogień, doświadczając konsekwencji swojego nieposłuszeństwa. Wizjonerka mówi, że każdy powinien szanować i kochać ludzi i przyrodę, a przez to samego Boga, gdyż jeśli *« [...] szkodzi naturze, albo człowiekowi, to wyrządza krzywdę Bogu »*. Ale to nie Bóg karze, ale raczej immanentna Boża sprawiedliwość wszczepiona w samą naturę świata. Cierpienie uznawane jako kara za ekscesy, błędy i niewiedzę człowieka wobec natury jest wielkim odzwierciedleniem Bożej mądrości. Niewdzięczność zbiera owoce swego zachowania, które nie respektuje ciała, życia biologicznego, ani równowagi psychicznej, i w ostatecznym rozrachunku: nie szanuje Stwórcy natury, którym jest Bóg.

2.3. Cierpienie związane z męczeństwem

Nathalie powtarza słowa Dziewicy: *„Często cierpienie pochodzi od ludzi”*. Podczas mistycznej podróży (20.03.1982r.), Maryja pozwoliła Alphonsine, by rozmawiała z duszą, prawdopodobnie męczennicą, która mówiła o swych cierpieniach. Zachęcała wizjonerkę, by znosiła wszelkie prześladowania z wielką cierpliwością. Wyznała, że sama była przetrzymywana w więzieniu i prześladowana pod pretekstem choroby psychicznej, a później odmówiono jej pomocy medycznej. Czuła się jednak wolna od zmartwień, gdyż była zawsze zjednoczona z Maryją, która nigdy nie cofała od niej swoich opiekuńczych rąk.

Podczas wizji z 15 maja 1982 roku Nathalie widziała ludzi ubranych na białą, przychodzących z różnych stron, prowadzonych przez tajemniczą i piękną osobę. Ci, zebrawszy się, utworzyli rodzaj procesji i udali się w bliżej nieokreślonym kierunku. Następnie dziewczyna miała wizję człowieka torturowanego i kamienowanego, który przez swą śmierć dołączył do procesji ludzi ubranych na białą.

2.4. Cierpienie z powodu umartwień

Maryja wyjaśniła, że jest to wyrzeczenie się przyjemności, akceptacja przeciwności życia, niezrozumienia, krytyki i prześladowań ze strony innych itp. Poleciała Nathalie post od 16 lutego do 2 marca 1983 r. Wizjonerka miała karmić się jedynie modlitwą, Słowem Bożym i Eucharystią i nie okazywać innym cierpienia z tego powodu. 15 sierpnia 1982 roku Dziewica powiedziała do Marie Claire: *„Świat idzie w złym kierunku, moje dzieci; musisz się umartwić, aby pomóc Jezusowi zbawić świat”*. Alphonsine i Nathalie wychodziły w nocy, lekko ubrane, aby spędzać wiele godzin na zewnątrz, w zimnie, podczas ulewnego deszczu, aby się modlić.

2.5. Powołanie do cierpienia

W objawieniu (24.06.1982 r.) udzielonego Nathalie, Dziewica nalegała wyrażając pragnienie zobaczenia jej *„bardzo cierpiącej, dla zbawiania świata [...]”*. Później wizjonerka opisuje słowa Maryi z 19 listopada 1983 roku: *„Cierpienie, które od Ciebie pochodzi, można postrzegać jako przejaw miłości do tego stopnia, że możemy zrozumieć, że Ty chcesz w ten sposób uczynić go swoim dzieckiem, że chcesz, aby przeszło tą samą drogą, którą Ty podążałaś”*. Nathalie przedstawia logikę Maryi: *„przez cierpienie dusza moja dostępuje zbawienia i nawet dusze całego świata, które zechciałaś powierzyć mojej modlitwie, także uzyskują zbawienie. [...] Sprawiałaś, że zobowiązałam się, że muszę przyjąć doświadczenia przychodzące od Ciebie”*. Podczas ostatniego objawienia, które Nathalie miała 12 stycznia 1999 r., Maryja powiedziała: *„Nathalie, moje dziecko, przeprowadziłam cię drogą cierpienia i nadal będę cię prowadzić tą drogą cierpienia [...]”*.

3. Godność bycia dzieckiem Maryi

12 stycznia 1982 r., Matka Boża powiedziała: *„Nathalie moje dziecko”*, i określając następnie warunek przynależności do swej rodziny, stwierdziła: *„w swoim życiu będziesz wiele cierpieć”*. Szukająca jest zatem logika Maryi przyznającej status bycia Jej dziećmi. Zamiast chronić swoich bliskich przed wszelkim złem tego świata, Pani z Kibeho wręcz przeciwnie, proponuje cierpienie najbliższym i identyfikuje swoje dzieci poprzez akceptację przyjęcia przez nich krzyża. Stara się przybliżyć swoich wybranych do swego ukrzyżowanego Syna (1 Kor 2,2)⁹.

Zachętą do tej misji jest zatem świadectwo własnego życia Maryi w jedności z cierpiącym Synem: *„Moje dziecko nie oddziela się od krzyża, bo i ja przeszłam drogę cierpienia. Wiele wycierpiałam i każdy, kto chce żyć tak jak ja, musi przyjąć, co mnie spotkało.”* 4 lipca 1983 r.

Maryja powiedziała: *„dziecko Maryi nie oddziela się od cierpienia”*. Wyraziła się do Alphonsine (28.11.1989 r.): *„od każdego chrześcijanina wymagana jest ofiara”*. Pani z Kibeho przekonywała Nathalie: *„Musisz przyjąć wszystkie cierpienia ze spokojem. Musisz znaleźć swoje szczęście i radość w cierpieniach swojego życia”*. Z czasem wizjonerka zaczęła rozumieć, że cierpienie pochodzące od Matki Słowa jest „pełne miłości”, że jest „jako znak miłości” i że *„miłość tkwi w cierpieniu”*.

Nathalie weszła w ów zbawczy „ciąg,” (cierpienie – miłość) zaproponowany przez Matkę Odkupiciela. Dlatego formuła Maryi stawała się dla niej coraz bardziej zrozumiała: *„cierpienie rodzi radość, a radość rodzi cierpienie”*. Wyznaje także: *„powiedziałaś mi [Matko], że w moim cierpieniu będziesz przy mnie, aby mi pomóc. Dlatego z wszelkiego cierpienia uczynię twą radość”* (por. 1 P 4,13)¹⁰.

Od jakości akceptacji cierpień otrzymywanych od Maryi, które dają łaskę bycia Jej dzieckiem, zależy przyszłe szczęście Nathalie, której Dziewica oznajmiła: *„Twoje cierpienie spowoduje utratę wielu rzeczy na tym świecie, ale da Ci dużo w niebie”*.

⁹ Paweł apostołem mądrości krzyża (1 Kor 2,2) « Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego »

¹⁰ Pierwszy list św. Pawła (1P.4.13): „cieszcie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały.”

4. Ekspiacyjny heroizm Marie Claire

15 sierpnia 1982, wizjonerka, Marie Claire w ekstatycznej wizji znalazła się pośrodku krzaka gęsto pokrytego cierniami. Próbowwała się wydostać, ale gdy zobaczyła, że jest to niemożliwe, zaczęła płakać. Wypowiedziała wtedy słowa konsekracji w obliczu Maryi. Ta zaś odpowiedziała: „*moje dzieci, świat postępuje źle, musicie się umartwić, aby pomóc Jezusowi zbawić świat*”.

Ta młoda dziewczyna miała wyjątkowy temperament i niezwykłą żywotność, bardzo lubiła śpiew i taniec. Dlatego przerażające wizje bolesnych scen z Różańca do Siedmiu Boleści Maryi, jakich doświadczyła w objawieniach, były całkowicie sprzeczne z jego żywiołową naturą. Zapytała Maryję: „*Dlaczego mi to wszystko pokazujesz?*”. Bóg często zaskakuje w swoim działaniu i znacząco modyfikuje bieg życia swoich wybranych, co miało miejsce także w tym przypadku. Częste odmawianie Różańca do Siedmiu Boleści, ożywiło w jej życiu pragnienie uczestniczenia w męce Jezusa i boleściach Maryi, czego ostateczną decyzją była jej wyżej wspomniana konsekracja w obliczu Maryi. Złożyła swoje życie w ekspiacyjnej ofierze, wyrażając ze łzami znamienne słowa: „***Czyń ze mną, co chcesz, ale niech ten świat będzie zbawiony***”. Interpretując teologicznie tragiczną śmierć Marie Claire w perspektywie jej heroicznych słów obłacji, można ośmielić się postawić tezę, że Maryja rzeczywiście przyjęła ekspiacyjną ofiarę z jej życia. Rozmyślania o męce Jezusa i boleściach Maryi ostatecznie doprowadziły wizjonerkę do obmycia się we krwi, w której wśród tysięcy jej rodaków, w narodowej martyrologii, i ona zakończyła swoją ziemską egzystencję. Ale oni znaleźli swą śmierć przypadkowo, ona zaś, może dobrowolnie, gdyż będąc przygotowaną, przyjęła ją po 12 latach od wypowiedzenia swoich słów obłacji, czyniąc się żertwą ofiarną w dziele ekspiacji za zbawienie naszego ukochanego świata.

...

Mariologia XXI wieku to przede wszystkim kontekstualność i powiązanie z doświadczeniami Kościołów lokalnych. Przedstawione tu objawienia w Kibeho w Rwandzie mają znamię i charakterystykę heroiczną i uniwersalną. „Uczą rozsądnego zanurzania się w cierpieniu, bez którego nie ma pełnego naśladowania Chrystusa ani przejścia z Nim przez bramy kolejnych wyzwań historii” (K. Klauza).

W dziejach Kościoła nigdy nie brakowało heroiczych chrześcijan, którzy za przykładem Matki Bolesnej podążającej za cierpiącym Synem stali się niezwykłymi uczestnikami Jego dzieła zbawienia. Takimi żertwami ofiarnymi za grzechy świata są stygmatycy, niektórzy mistycy i inni, którym Bóg na różne sposoby udzielił łaski uczestnictwa w tajemnicy krzyża. Tylko w ciągu ostatnich dwóch stuleci historii Kościoła można wymienić takie osoby, jak:

Gemma Galgani (1878-1903),
 Teresa Neumann (1898-1962),
 Marta Robin (1902-1981),
 Aleksandrina Maria da Costa (1904-1955),
 Ojciec Pio – Francesco Forgione (1887-1968),
 Teresa Musco (1943-1976),
 Anneliese Michel (1952-1976)
 Wanda Boniszewska (1907-2003) i wielu innych.

Do tej listy możemy dodać także wizjonerki z Kibeho, gdzie wśród nich, Marie Claire, oczarowana bolesnym przesłaniem maryjnym, dokonała heroicznego aktu ekspiacji o charakterze uniwersalnym.

Teologiczne rozumienie cierpienia dzięki objawieniom w Kibeho zostało wzbogacone o przypomnienie, które ponownie podkreśla, że:

(1) ci, którzy czynią ekspiację za swoje grzechy lub grzechy innych, oraz ci, którzy są niewinnymi ofiarami nieszczęśliwego losu lub ludzkiego zła, że wszelkie ich cierpienia mają zawsze wartość zbawczą. Drugim istotnym punktem orędzia rwandyjskiego jest zapewnienie, że:

(2) w naszych nieszczęściach, Bóg zawsze nam towarzyszy, i że nigdy nie pozostawia nas bezbronnymi w tragediach naszego życia. Następnie, że:

(3) w szczególnie „ciężkich” momentach naszej historii, Bóg posyła konkretne osoby, by w niezwykle sposób pomagały nam poprzez współodpowiedzialność w przestrzeni komunii świętych (*communio sanctorum*, czy wg *Credo*: „obcowanie świętych”) wg zasady: ofiarowane cierpienia i modlitwy jednych służą innym. I wreszcie orędzie z Kibeho przypomina, że:

(4) często w historii, Jezus (drugi Adam) zbawia nasz świat przez Maryję (drugą Ewę), która konkretnie uczestniczy w naszych bolesnych doświadczeniach jako orędowniczka nadziei i bożego błogosławieństwa.